

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura III (2012)

Natalia Zborowska

Fotoamator: Piotr Śpiewła (1905–1978)

Wynalazek fotografii, a potem jej dostępność dla zwykłych ludzi, już w 2 poł. XIX w. dała możliwość małomiasteczkowym fotografom dokumentowania, a przez to zachowywania dla przyszłości obrazu i życia ich lokalnych ojczyzn.

Proszowski, Kubica, Banaś (2004: 5).

Osoby, którym robi się portret, zazwyczaj nie są zadowolone z fotografii. Tak samo czują się ludzie, o których opowiadamy – w najlepszym wypadku mają poczucie, że zostały pokrzywdzone albo całkowicie zdradzone.

Janet Malcolm (2010: 3).

Można napisać o nim krótko, tak jak głosi napis na jego grobie, na którym osobie kującej litery w kamieniu ręka omsknęła się „pisząc” literę „e”: Piotr Śpiewła ☆ 25/6 1905 r. † 21/4 1978 r. Prosto. Bez dopisku. Ale co pomiędzy? Postać prawie zapomniana. Siedemdziesiąt trzy lata. Narodziny, nauka, ślub, dzieci, praca. Dwie światowe wojny, PRL. Nagła śmierć. Tysiące planów, próby (zwykle udane) ich realizacji, działalność polityczna, praca dla społeczności, gminy, Kościoła. Fotografia. Ponad pięćdziesiąt lat: od lat 20. do końca lat 70. XX w. Setki, tysiące zdjęć – najpierw czarno-białych, potem kolorowych; zmieniające się typy aparatów i techniki wywoływania zdjęć. Fotografie zwykłych ludzi i przyjezdnych osobistości, tworzonych przez nich organizacji, uroczystości religijnych i państwowych, rozwoju infrastruktury. Zdjęcia rodzinne, autoportrety. Dziś rozproszone. Niezwykłe dokumenty powoli zapominanych czasów. Zakurzone, czasem częściowo zniszczone czy źle wywołane, niedoskonałe, jak ludzka pamięć o ich autorze.



Fot. 1. Piotr Śpiewła w swoim gabinecie. W tle fotografie jego autorstwa (autoportret z autografem)

Trudno bowiem o portret człowieka, którego współcześni: przyjaciele, współpracownicy już nie żyją. Pozostają wspomnienia najstarszej córki¹, skąpe informacje zawarte w kilku książkach o wsi, którą kochał i dla której, można bez przesady powiedzieć, poświęcił całe swoje życie, a także autoportrety i artykuły, które pisał. Kreśląc jego sylwetkę starałam się uchwycić jedynie informacje najpewniejsze, a także weryfikować zapisane i zasłyszane wiadomości o nim.

Ustalając fakty trzeba powiedzieć, iż Piotr Paweł Śpiewła urodził się 25 czerwca 1905 r., dwa lata przed rokiem, z którego ma pochodzić pierwsze zdjęcie z Zembrzyc, wykonane jeszcze przez zawodowego fotografa (Wojtanek 2009: 63)². Miejszem jego urodzenia był rodzinny dom, położony w przysiółku Zembrzyc, na tzw. Grabniku. Rodzice mieli duże, pięciohektarowe gospodarstwo rolne, Piotr był ich drugim synem³. Pierwszy aparat miał otrzymać od starszego brata Jana, krawca, pracującego w Krakowie⁴. Sam był z zawodu stolarzem: po ukończeniu ówczesnej szkoły powszechnej w Zembrzycach, zawodu uczył się u swojego wuja, mistrza stolarskiego, niejakiego Mikockiego w pobliskiej Tarnawie Dolnej⁵. Zapewne z tego okresu pochodzi jego oficjalne zdjęcie z pracowni fotograficznej suskiego fotografa i twórcy pocztówek Franciszka Karasia⁶. Gdy „na progu niepodległości [sytuacja kadrowa w polskiej fotografii] nie przedstawiała się różowo. Przy ogromnym zapotrzebowaniu na fotografię użytkową, dokumentalną, ilustracyjną, krajoznawczą, prasową – brakło wykonawców” (Płazewski 1982: 155) on rozpoczyna swoją przygodę z fotografią. Jedne z pierwszych jego zdjęć to fotografie orkiestry z 1923 r.⁷ oraz domu rodzinnego, rodziców oraz żony, później zamieszczone w pamiątkowym albu-

¹ Z najstarszą córką Piotra Śpiewli, Marią, rozmawiałam 12 lipca 2010 r.

² W tym czasie wychodzą także pierwsze pocztówki z Zembrzyc, od Gacha z Wadowic (Proszowski, Kubica, Banaś 2004: 111).

³ Najstarszym był syn Jan, po Piotrze przyszli na świat: Hanna, Władysław i Julian.

⁴ Już pod koniec XIX w. fotografia stała się bardziej dostępna dla zwykłych ludzi, dzięki przemysłowej produkcji tańszych i lżejszych aparatów oraz wprowadzeniu nowego rodzaju płyt. Zaczęły powstawać pierwsze zakłady fotograficzne w galicyjskich miasteczkach (Proszowski, Kubica, Banaś 2004). Z pewnością był to aparat mieszkowy, tego typu aparatów, jak wspomina córka, posiadał trzy (zachowały się szklane klisze o rozmiarach 6,5x9 cm oraz 10x15 cm), nie wiadomo jakiej firmy, po jego śmierci aparaty te sprzedał syn. Wiadomo natomiast, że używał płyt szklanych AGFY (Isochrom i Isorapid, w pudełkach po nich do dziś zachowały się szklane klisze). W czasie wojny używał klisz fabryki OPTA (przed II wojną światową „ALFA”). Po wojnie używał papierów z wytwórni FOTON w Bydgoszczy, wiadomo to z zachowanego egzemplarza katalogu tej firmy z lat 50. oraz zachowanych pudełek i opakowań na papier, w których potem przechowywał zdjęcia. Wynika, że używał kilku rodzajów papieru Brom do powiększeń amatorskich oraz Chlor do kopiowania stykowego, a także błon Fotopan.

⁵ Jego zakład stolarski był znany w Zembrzycach, wykonał stopnie ołtarza i balaski do nowego kościoła (Wojtanek 2009: 66). Wiele lat później Piotr Śpiewła również wykonał kilka ławek do tego kościoła.

⁶ Z tego też atelier pochodzą pamiątkowe zdjęcia ślubne Piotra i jego żony.

⁷ Nie jest do końca pewne, czy wykonał to zdjęcie, czy tylko zdjęcie wcześniej przez kogoś innego wykonanej fotografii, na pewno jest autorem zdjęć z założenia w Zembrzycach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej z 1926 r. Piszę to na podstawie badań zdjęć, do których oryginałów miałam dostęp. Rozwój jego pasji zapewne wzmocniło,

mie, który wykonał dla najstarszej córki. Ślub wziął w 1933 r., z dwudziestojednoletnią wówczas Anną Kopacz (urodzoną 8 lipca 1912 r.), córką Marii i Jakuba. Wówczas opuścił dom rodzinny i przeprowadził się do właściwych Zembrzyc, na dzisiejszą tzw. ulicę Kolejową, niedaleko zembrzyckiego Rynku. Z żoną wspólnie kultywowali ważne dla nich polskie rocznice, na przykład z okazji 3. maja Anna pięknie ozdabiała dom oraz rowery w barwy narodowe. Rok po ślubie urodziła mu się najstarsza córka – Maria, potem kolejna córka – Władysława, a wreszcie syn – Jan. W tym czasie zbudował też, z wydatną pomocą teścia, przebywającego na emigracji zarobkowej w USA, nowy, duży, murowany dom, będący w tym czasie jedynym takim w okolicy. W nim też będzie funkcjonowała jego duma – sklep, a przede wszystkim zakład stolarski i tokarski, w którym zatrudniał czterech czeladników⁸. Produkował piękne meble oraz ogrodowe altany⁹, które do dziś mają się znajdować u wielu mieszkańców Zembrzyc. Czynn timer uczestniczył w życiu wsi, należał do miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, a jego nazwisko wiązać można właściwie z każdym większym wydarzeniem we wsi oraz z wieloma zakładanymi na jej terenie organizacjami. Dążąc do budowy wodociągu w Zembrzycach i uczestnicząc w jego budowie, namówił rodziców, by ujęcie wody znajdowało się na ich ziemi na Grabniku. W wieku 33 lat został nawet jednym z dwóch najmłodszych gminnych radnych.

Z zapalem dokumentowałem życie wsi, fotografując, ale i śledząc prasę na jej temat, pisząc artykuły i sprostowania nieprawdziwych informacji na temat rodzinnej miejscowości¹⁰. Część jego pracy z tego zakresu zachowała się w formie dwóch twardo oprawionych teczek formatu A3 (33,5x45 cm) podpisanych: Piotr Śpiewła, *Zembrzyce w opisach tom I 1907–1945* oraz *Zembrzyce w opisach tom 2 1945–1966*. Niczym Ambroży Grabowski, historyk Krakowa, swe „teki”, Śpiewła pozostawił te dwa tomy, pełne wiadomości o Zembrzycach, które miały mu zapewne służyć do planowanej *Monografii Zembrzyc*, o której wspomina w jednym miejscu swoich zbiorów. Każdy tom zawiera wierszowane wprowadzenie (niczym wierszowane wprowadzenia do średniowiecznych kronik), ukazujące potrzebę uspołnienienia i racjonalizowania okresów w życiu wsi, zapowiadające ich zawartość. Materiałów szukał w bibliotekach, wyjeżdżał często do Krakowa do Biblioteki Jagiellońskiej, pisał listy do kierowników bibliotek, z zapytaniami o potrzebne mu materiały. Dostawał również listy od innych badaczy dziejów okolic Babiej Góry (zachował się list, w któ-

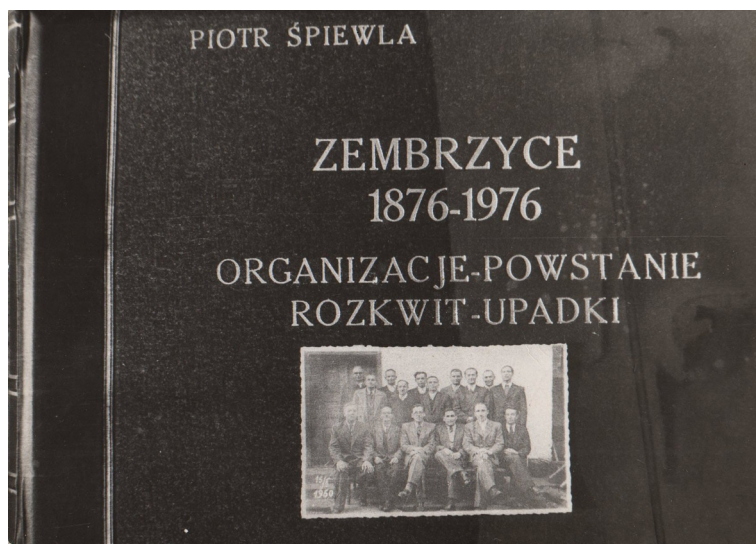
począwszy od 1928 r. ujednolicenie cen artykułów fotograficznych, wprowadzanie nowszych (mniejszych) modeli aparatów (Płażewski 1982: 252–253).

⁸ Wynajmował tam też pomieszczenia na inne sklepy: przed II wojną światową mieścił się obok jego stolarni kram bławatny Anny Francuz, a po wojnie apteka.

⁹ Po II wojnie światowej produkował głównie trumny, był na nie wówczas lepszy zbytniej niż na meble.

¹⁰ Dzięki niemu, możemy dziś oglądać (zarówno dzięki fotografiom, jak i jego zaangażowaniu społecznikowskiemu): zakładanie różnych wiejskich stowarzyszeń i organizacji, poświęcenie domu parafialnego (1933), budowę wodociągu (1935) i nowej szkoły (1937), wyjazd Zembrzycan na emigrację zarobkową do USA (1938), elektryfikację wsi (1943), okupantów niemieckich i „wyzwolicieli” radzieckich, dawne polichromie kościoła i jego nagłośnienie (1958), budowę asfaltowej drogi (1961) i remizy strażackiej (1972), wizytacje biskupie (kardynałów Sapielhy i Wojtyły) oraz dawne krajobrazy wioski i jej mieszkańców podczas ważnych uroczystości (komunie, procesje, pielgrzymki, dożynki, poświęcenie boiska sportowego, pochody, pogrzeby).

rym redaktor, autor reportaży, Zbigniew Rożkowicz, pyta go o potrzebne mu informacje, jako znawcę tej tematyki). Wspomniana *Monografia Zembrzyc*, jak się wydaje, nie miała być pierwszym jego dziełem. Na jednym ze zdjęć uwiecznił inną swoją pracę *Zembrzyce 1876–1976. Organizacje-powstanie-rozkwit-upadki*¹¹. Czy praca ta była tylko kolejnym zbiorem wycinków, czy gotową już książką (na jaką wygląda), a może przygotowywanym do druku maszynopisem – tego nie wie nawet najbliższa rodzina.



Fot. 2. Książka (?) autorstwa Piotra Śpiewły w jego obiektywie (na okładce zdjęcie założycieli Spółdzielni „Stolarz” z 15 X 1950 r., Śpiewła siedzi drugi z prawej)

Trudno powiedzieć, kiedy Śpiewła rozpoczął swoją działalność historyka-amatora, można jednak znaleźć informacje, jak wyglądała jego praca badawcza. Przede wszystkim, jak wspomina córka, często zostawiał pracę, warsztat na cały dzień, aby udać się do Krakowa i tam szperać w bibliotekach (zwłaszcza w Bibliotece Jagiellońskiej, zachowały się zdjęcia przedstawiające artykuły z „Gońca Krakowskiego” z pieczętką tej biblioteki oraz odpowiedź na jego list tam skierowany). Ponadto, materiały prasowe dotyczące bieżących wydarzeń czerpał z prasy (zapewne część z poniższych tytułów prenumerował), w jego tekach zachowały się wycinki notujące nawet najmniejszą wzmiankę o wsi z pism: „Dziennik Polski”, „Dzwon Niedzielnny”, „Front Ludowy”, „Gazeta Krakowska”, „Głos Narodu”, „Głos Podhala”, „Goniec Krakowski”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Kurjer Poranny”, „Mały Dziennik”, „Nowa Reforma”, „Nowy Dziennik”, „Orędownik”, „Prawda”, „Prawda Narodowa”, „Przegląd Rzemieślniczy”, „Samodzielność”, „Samoobrona Narodu”,

¹¹ Z tyłu znajduje się jego pieczętka i odręczna notatka: „By coś pisać od 100 lat wstecz – trzeba w czymś grzebać by wieści wydobyć, no i wiedzieć, gdzie szukać a sam też coś budować....”

„Światowid”, „Wielkopolanin”¹². Czasopisma te nie tylko nabywał i wypożyczał innym, lecz także sam zamieszczał w nich swoje teksty reporterskie, o czym świadczy m. in. artykuł o śmierci ks. Kobyłeckiego zamieszczony w jednym z numerów „Dzwonu Niedzielnego”, do którego zachowała się makieta fotomontażu (artykuły ilustrował własnymi zdjęciami). Czasem, zwłaszcza w tomie drugim, pojawiają się sprostowania, które wysyłał do gazet – za swój obowiązek uważał przedstawienie faktów tak, jak rozgrywały się na jego oczach (tu za przykład może służyć sprostowanie do artykułu z „Gazety Krakowskiej” o lądowaniu helikoptera sanitarnego w sąsiedniej Suchej Beskidzkiej, który w rzeczywistości lądował w Zembrzycach). W swoich poszukiwaniach sięgał do źródeł archiwalnych oraz książkowych, np. do książki ks. Heumanna o parafii Zembrzyce. Na egzemplarzu tej książki, będącego jego własnością, znajdują się do dziś jego pieczętki i skrupulatne notatki, poprawki informacji w niej zawartych. Bo Piotr Śpiewła był dokładny. Każdy artykuł, wzmianka o Zembrzycach była przez niego sumiennie odnajdywana i opisywana, wklejona do „teki”, bądź zaznaczana w książce. Miał zwyczaj zapisywania na wewnętrznych stronach okładek książek interesujących go stron oraz poprawiania ołówkiem błędnych informacji, które korygował zbierając swoje wycinki. Chciał znaleźć miejsce swojej wsi w świecie, odkryć jej początki. Dużo miejsca poświęcił początkom Zembrzyc, także ruinom z IX w. znajdującym się na wzgórzu zwanym Zamczyskiem¹³.



Fot. 3. Fotomontaż autorstwa Piotra Śpiewli: widok na wzgórze Zamczysko z doklejonym rysunkiem zembrzyckiego zamku wykonanym przez autora

¹² Tytuły wymieniam alfabetycznie, bez względu na to, w jakim okresie artykuły z nich zamieszczał w „tekach”.

¹³ Rysował i malował to miejsce wielokrotnie, stworzył też przedstawiający je (prezentowany tutaj) fotomontaż, zapewne pod wpływem prowadzonych tam po raz pierwszy w latach 20. XX w. badań archeologicznych (Wojtanek 2009: 18, 31).

Zdjęcia wywoływał sam, we własnej ciemni (po wojnie, chcąc uzyskać kolorowe odbitki wysyłał niektóre filmy do wywołania do laboratorium w Warszawie), zdarzało mu się retuszować i podkolorowywać zdjęcia. Wykonywał je w różnych formatach: najmniejsze są zdjęcia o rozmiarze 4x5,5 cm, największe 40x50,5 cm, najpopularniejsze rozmiary oscylują wokół 10,5x15 cm. Nie wszystkie zdjęcia były udane, nie tylko z powodów technicznych, ale i jego gustu artystycznego. Przygotowywał po kilka rodzajów zdjęć, na różnych papierach i w różnych wariantach (zwykle czarno-białe, ale też, choć rzadko, w kolorze sepia), stosował różnorodne ramki, wielokrotne odbitki jednej fotografii¹⁴ także w różnych formatach i, co bardziej zaskakujące – wielokrotne zapisywanie na szklanej kliszy tego samego motywu, np. kilkanaście klisz z obrazem Matki Boskiej Zembrzyckiej. Pokazuje to, że nie liczył się z kosztem materiałów fotograficznych, że mógł sobie na nie pozwolić w dużej ilości, że najważniejszy był zamierzony przez niego efekt¹⁵. Korzystał z prasy fotograficznej; niestety zachował się tylko jeden numer „Wiadomości Foto-Gregera” z czerwca 1931 r., które, jak się wydaje, mógł prenumerować¹⁶.

Właściwie jedyną niechlubną kartą jego życiorysu była działalność polityczna. Był bowiem sekretarzem miejscowego Chrześcijańskiego Cechu Rzemieślniczego (do którego należeli również inni posiadający sklepy i prowadzący działalność gospodarczą Zembrzycanie), powstałego w 1937 r., a popierającego działalność Stronnictwa Narodowego¹⁷. Śpiewła włączał się w walkę z handlem żydowskim we wsi. Była to akcja prowadzona pod hasłem „Swój do swego”, wspierana przez artykuły prasowe i ulotki typu „Kupuj u Polaka” (i chrześcijanina), mająca doprowadzić do emigracji Żydów. Tadeusz Wojtanek pisze:

Dla ówczesnych biznesmenów zembrzyckich handel i rzemiosło stworzone przez Żydów było niewygodną konkurencją [...]. Należy wyraźnie podkreślić, że walka ta ograniczyła się tylko i wyłącznie do działań słowno-propagandowych. Spotkało się to z kontrakcją

¹⁴ Choć zdarzają się „uzasadnione” większe liczby zdjęć, np. zdjęcia komunijne, być może do sprzedaży.

¹⁵ Świadczy to też o wadze, jaką przywiązywał do niektórych zdjęć. Różne warianty zdjęć zdarzają się zwykle w kategorii zdjęć rodzinnych. Z kolei, wielość zachowanych klisz przedstawiających jeden motyw pojawia się częściej w przypadku obiektów mających być zapewne ilustracjami do książek i/lub pocztówkami.

¹⁶ Miesięcznik ten, zaśluzony dla upowszechniania fotografii i obejmujący wszystkie jej dziedziny, jak podaje Ignacy Płażewski, został założony w styczniu 1931 r. (od 1932 r. ukazywał się pod tytułem „Wiadomości Fotograficzne”). Wydawał go Kazimierz Greger, poznański kupiec i właściciel firmy oraz sklepu fotograficznego (Płażewski 1982: 212–214, 397).

¹⁷ Były to czasy, w których politycy nacjonalistyczni m.in. tej partii, grając na uczuciach Polaków w dobie kryzysu ekonomicznego lat 30. XX w., przedstawiali we współpracującej ze sobą prasie wizerunek Polski i Polaków ciemionych przez Żydów, rzekomo „zażydżających” nasz kraj przez przejęcie przez nich większości handlu i rzemiosła. Wskazywały Żydów jako wrogów Kościoła rzymskokatolickiego. Wówczas bojkot gospodarczy (ekonomiczny) uznawano za pokojową samoobronę Ojczyzny i Kościoła. Takie działania popierała nawet Zofia Kossak-Szczuczka, choć nie uważała, że rozwiążą sytuację Żydów w Polsce; nawet sam kardynał Hlond zalecał omijanie sklepów żydowskich. Hasło bojkotu stało się najgłośniejsze po śmierci Piłsudskiego (1935 r.), kiedy to poparł je rząd (por. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004).

żydowską. W walce tej nikt nie doznał uszczerbku na zdrowiu lub na własności materialnej (Wojtanek 2009: 323).

Kiedy 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, Piotr Śpiewła został jako zwykły żołnierz powołany do wojska. Jak wspomina jego córka Maria, dostał się do niewoli rosyjskiej we Lwowie wraz z przyjacielem, skąd postanowił uciec. Jego przyjaciel, oficer, nie chciał tego robić ze względu na swój stopień, był bowiem przekonany, że nic mu nie grozi (jak się po latach okazało, zginął w Katyniu). Śpiewli udało się powrócić do domu pewnej nocy (nie udało mi się ustalić dokładnej daty). We wsi zastał Niemców mieszkającym w Ośrodku PKP na tzw. Willach, a na budynku poczty, niedaleko swego domu, powiewającą flagę ze swastyką (Zembrzyce należały do Generalnej Guberni, pobliska Sucha (Beskidzka) – do Rzeszy, granicę stanowiła rzeka Skawa, przy której znajdował się posterunek graniczny (Zollamt)). Zaraz też udostępnił dwa pokoje dla potrzeb nauki dzieci oraz zaczął fotografować. Zdjęcia wykonywał na własny użytek, a także z rozkazu okupanta; teściowa, która bardzo dobrze знаła język niemiecki, wraz z jego najstarszą córką (zaopatrzone w specjalne przepustki), nosiły je do pobliskiego suskiego zamku Niemcom tam stacjonującym. Były to zdjęcia z akcji na terenie wsi oraz zdjęcia do użytku prywatnego oficerów, które wysyłali rodzinom. Zapewne dlatego niebezpieczne wówczas pokazywanie się na ulicach z aparatem Śpiewli nie dotyczyło i mógł w tamtym czasie robić zdjęcia dla siebie i Zembrzycan (np. komunijne i szkolne).

Trzeba w tym miejscu powiedzieć o sytuacji Żydów, których politycznie zwalczali. Otóż wszyscy oni zostali zaraz na początku wojny zmuszeni do opuszczenia wsi i udania się do Suchoj, gdzie urządzono im prowizoryczne getto, by później wywieźć ich do obozów. Jakiś czas potem, w 1940 r., Niemcy zwołali mężczyzn z całej wsi i zarządzili rozbiórkę starej żydowskiej karczmy (podobne akcje przeprowadzono również w Suchoj). Rozbiórkę kazali sfotografować, dając uprzednio Zembrzycanom napis: „Zembrzyce bez Żydów!” Fotografię wykonał Piotr Śpiewła; jest na niej obecny, dokładnie nad napisem. Zapewne to stało się powodem umieszczenia jedynie jego nazwiska pod zdjęciem, w książce Tadeusza Wojtanka (Wojtanek 2009: 332). Patrząc na jego twarz, nie sposób doszukać się uśmiechu triumfu, raczej rezygnację. Niestety wyżej wspomniany podpis i wcześniejsze uwagi o Śpiewli powodują odczytanie jego postaci jako triumfującego antysemitę. Nie jest to jednak tak jednoznaczne, gdyż córka wspomina pomoc żywieniową udzielaną w domu przez jej mamę i babcię „panockowi z wąsami”, Żydowi, mającemu być z wykształcenia profesorem, ukrywającemu się we wsi. Taką formę pomocy Śpiewła, jako głowa rodziny, musiał przecież co najmniej tolerować.

W czasie okupacji na pewno współpracował z Batalionami Chłopskimi (był członkiem) oraz z Armią Krajową, gdyż często nosił partyzantom ukrywającym się w okolicach góry Chełm meldunki oraz żywność¹⁸. Trzeba też tu wspomnieć, że wraz z dwoma kolegami potajemnie odpiłował orła ze stojącego przy Rynku pomnika poległych w I wojnie Zembrzycan i ukrył go w studni u jednego z nich, z obawy przed dewastacją przez Niemców. Podczas frontu, wraz z rodziną i sąsiadami

¹⁸ Właśnie na górze Chełm ukrywali się partyzanci AK i podejmowali walkę z okupantem, zaś partyzanci BCH zakonspirowani we wsi, zbierając broń, czekali na sygnał do ataku na okupanta (Wojtanek 2009: 95-96).

ukrywał się w piwnicy swego domu, by po froncie znów robić zdjęcia – tym razem „wyzwolicielem”, żołnierzem Armii Czerwonej.

Jak już wspomniano, nienawidził komunistów. Po objęciu przez nich rządów w Polsce zaczął z nimi walczyć, umieszczając na murach „gazetki”: zdjęcia porównujące sytuację okupacyjną, z ówczesną pod rządami komunistów. Został m. in. za to aresztowany i osadzony w więzieniu w Wadowicach. Utrudnianie mu życia nie skończyło się tylko na tym. Córka Maria po ostrzeżeniu, że, z powodu działalności ojca, matury w okolicy na pewno nie zda, kontynuowała naukę aż w Szczecinie.

Pomimo szukan, to z jego inspiracji w 1950 r. powstała Spółdzielnia Stolarska „Stolarz” (dziś pod nazwą „Odrodzenie”), która prowadziła też działalność społeczno-kulturalną (Wojtanek 2009: 124). W tym także czasie, nie mogąc uczestniczyć w życiu politycznym, ze względu na swe przekonania, zaangażował się jeszcze bardziej w pomoc Kościołowi. Był przewodniczącym Komitetu odpowiedzialnego za: remonty polichromii kościelnych, nagłośnienie kościoła, jego ogrodzenie i budowę chodnika przykościelnego (1958 r.), a także prace przy rozbudowie miejscowego cmentarza. Wspierał także budowę nowej asfaltowej drogi (1961 r.) oraz remizy strażackiej (1972 r.), co potwierdza ówczesna prasa. Nadal zdarzało mu się pisać artykuły do prasy oraz sprostowania nieścisłości i zamieszczać zdjęcia. Zbierał materiały do książek, które zamierzał opublikować.

Śmierć przyszła niespodziewanie. Córka wspomina, że pytała ojca, dokąd się wybiera, on jednak zaprzeczył, że wychodzi (miał wówczas problemy z kolanem). Później miała się dowiedzieć, że poszedł pracować na cmentarzu, przy kostnicy, gdzie podczas wojny Niemcy przynosili zabitych (co ciekawe, uwiecznił to miejsce wcześniej, na jednym ze zdjęć). Zmarł na zawał serca, pracując dla społeczności. Pochowany został w rodzinnym grobowcu, obok ojca i matki. Żona, która zmarła, mając tyle lat co on w chwili śmierci, 12 lutego 1985 r., włożyła mu do trumny ordery i odznaczenia zdobyte podczas pracy, które również sfotografował, ze słowami: „tyle mu zostało z jego pracy, co one”.

Wszystkie jego dzieci całe swe życie spędziły w Zembrzycach¹⁹. Syn, nie podążył w zawodowe ślady swego ojca i nie przejął jego warsztatu. Odziedziczył po nim jednak jego pasję, został kinooperatorem i pracował w zembrzyckim kinie „Gazda”, a na emeryturze zaczął hobbystycznie swoimi fotografiami dokumentować życie wsi.

Po śmierci osoba Piotra Śpiewli, jego praca na rzecz wsi została prawie zapomniana, wspominają o nim jedynie autorzy książek: *Sucha i okolice Babiej Góry na dawnych pocztówkach i fotografiach* (Grzegorz Proszowski, Marek Kubica, Ryszard Banaś), *Lata wojny i okupacji, wyzwolenia i okres powojenny w oczach świadków z Zembrzyc i Marcówki* (Kazimierz Surzyn)²⁰, *Monografia Zembrzyc i Marcówki* (Tadeusz Wojtanek, dwa wydania: pierwsze z 1997 r., drugie z 2009 r.). Tam też zainteresowani mogą znaleźć, choć niepodpisane imieniem i nazwiskiem autora, zdjęcia Piotra Śpiewli.

¹⁹ W trakcie pisania przeze mnie tego artykułu żyły jeszcze wszystkie dzieci Piotra Śpiewli. Maria i Jan zmarli jednak w pierwszych miesiącach 2012 r., gdy trwały prace redakcyjne nad niniejszym tekstem.

²⁰ K. Surzyn, *Lata wojny i okupacji, wyzwolenia i okres powojenny w oczach świadków z Zembrzyc i Marcówki*, Wadowice 2008.

Interesujące jest to, że autorzy pracy *Sucha i okolice Babiej Góry na dawnych pocztówkach i fotografiach*, którzy zarówno materiał ilustracyjny, tj. zdjęcia, jak i informacje o Śpiewli jako ich autorze, posiadają od Tadeusza Wojtanka (o jego książce poniżej), przywracają go świadomości odbiorców jako fotografa-amatora (jedynie w warstwie tekstowej, gdyż nadal zamiast podpisać zdjęcia nazwiskiem Śpiewli, jedynie sugerują autorstwo użytych zdjęć, przez umieszczenie tekstu o nim obok; por. Proszowski, Kubica, Banaś 2004: 112-116)²¹. Wymieniają go na pierwszym miejscu wśród wydawców pocztówek (choć nie wymieniają jako twórcy pejzaży) z rejonu Suchej. Piszą o jego zdjęciach: „Jak nikt inny udokumentował on spory fragment historii z życia wsi i jej mieszkańców, w tym także Żydów” (Proszowski, Kubica, Banaś 2004: 116). Zamieszczają dodatkowo dwa unikatowe zdjęcia Żydów jego autorstwa (por. Proszowski, Kubica, Banaś 2004: 34); co ciekawe, właściciele praw autorskich do jego spuścizny nie posiadają ani jednego oryginału jego zdjęć Żydów, czy z rozbiórki karczmy.



Fot. 4. Pocztówka „Zembrzyce – Plaża nad Skawą”, lata 30. XX w. (zdjęcie i nakład Piotr Śpiewli)

Wspomniana książka Kazimierza Surzyna poświęca trochę miejsca Śpiewli, jest tak jednak dlatego, że zawiera wspomnienia jego córki. Wyłania się z nich sylwetka fotografa i społecznika. Również ten autor na okładce, jak i wewnątrz książki, wykorzystał zdjęcia amatora, nie podając ich autora²².

²¹ Jest to jednak praktyka stosowana w całej książce. Użyte na tych stronach 12 zdjęć to: zdjęcie starych fotografii drewnianego kościoła w Zembrzycach i ks. Heumanna, zdjęcie cyklistów w dniu 3 maja, pocztówka przedstawiająca Rynek w Zembrzycach, jedna z ulic wsi, karczma żydowska, brama żydowska na powitanie abp Sapiehy, sklep Kółka Rolniczego, garbarnia, sklep Śpiewli, wóz strażacki, posterunek graniczny między Rzeszą a Generalną Gubernią na Skawie (jednak nie on znajduje się na zdjęciu, s. 116).

²² Trzy zdjęcia Śpiewli (oraz okładkowy „wycinek” ze zdjęcia niemieckiego patrolu) tam zamieszczone przedstawiają: patrol niemiecki w 1941 r., dzieci z klas VI i VII w roku szkolnym 1941/1942, kontrolę na Zollamt i uruchomienie transformatora (oba z 1943 r.).

U Tadeusza Wojtanka Śpiewła występuje: jako inspiracja do poszukiwania dokumentów, gdyż „podejmowane próby opracowania monografii w latach sześćdziesiątych przez nieżyjących już Piotra Śpiewłę i Mieczysława Miklaszewskiego nie zostały sfinalizowane” (Wojtanek 2009: 12), jako amator historyk (który jednak, według Wojtanka, bardziej szkodził, niż pomagał wsi, rozpowszechniając legendę o tatarskim pochodzeniu jej mieszkańców; por. Wojtanek 2009: 18–19)²³, oraz jako fotograf Zembrzyc (jednak ani jedno z ponad 150 zdjęć [na około 250] zamieszczonych w drugim wydaniu jego książki z 2009 r., choć są na pewno autorstwa Piotra Śpiewli, nie zostało podpisane jego nazwiskiem)²⁴. Lakonicznie pisze się o nim także w kończącym książkę spisie „Ciekawych postaci z Zembrzyc” jako o stolarzu, działaczu rzemieślniczym i narodowym. Wspomina się o jego członkostwie w straży oraz w oddziale Batalionów Chłopskich podczas wojny, udział w rozbiórce karczmy pożydowskiej (w podpisach do zdjęć) oraz założeniu spółdzielni stolarskiej. Nazwisko Śpiewli pojawia się też w cytowanej przez Wojtanka przyśpiewce zembrzyckiej. Przemilczany został udział Piotra Śpiewli w budowie wodociągu, nie wspomina o jego tekach, z których, sądząc po zawartości książki i zdjęciach artykułów w nich zamieszczonych, korzystał w dużym stopniu oraz jego autorstwie projektu nazw ulic wsi (do dziś część proponowanych przez niego nazw ulic przetrwała w potocznej świadomości i mowie mieszkańców).

Ciekawą sprawą, o której nikt nie wspomina, jest, od kilku lat już nieużywany, herb Zembrzyc, którego Piotr Śpiewła był autorem, przedstawiający leśniczego. Herb ten pojawia się na szyldzie miejscowej piekarni regionalnego pieczywa – bugli oraz na proporcach klubowych LKS Garbarz, a także portalu mieszkańców Zembrzyc [Zembrzyce.eu, stan na 15 lipca 2010]. Na tej stronie zobaczyć też można „zdigitalizowane” zdjęcia Śpiewli. Załączone są w dwóch „albumach”, tylko w jednym z nich, dopiero od niedawna po interwencji internauty, dopisano, że „m.in.” on jest ich autorem (choć wszystkie są jego autorstwa).

Zdjęcia Piotra Śpiewli pojawiają się również w innych miejscach Zembrzyc, czy to w miejscowym kościele, ilustrując notkę o historii świątyni, czy w gablotce informacyjnej LKS Garbarz lub miejscowej izbie regionalnej. Jak się wydaje, stały się własnością społeczności, chociaż, niestety, ich autor padł ofiarą swoistej amnezji współziomków. Być może za takim stanem rzeczy stoi jego niefrasobliwość. Zdarzało mu się bowiem nie podpisywać zdjęć, rozdawać je znajomym; niedostateczne także zabezpieczył je na wypadek śmierci, przez co wiele zostało zniszczonych.

²³ Stwierdzenie to nie jest dokładne, gdyż notatki o pochodzeniu Zembrzycan od Tatarów pojawiają się w prasie z lat 30. XX w., lecz początkowo nie w artykułach pisanych przez Piotra Śpiewłę: w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” w nr 206 z 1936 r., w „Światowidzie” w nr 17 z 1937 r. i w „Orędowniku” w nr 72 z 1937 r. Piotr Śpiewła pisząc artykuły o Zembrzycach do prasy w tamtym okresie, początkowo nie wspomina ani słowem o Tatarach (wśród wielu wymienię tutaj artykuły pt. *Zembrzyce* z „Dzwonu Niedzielnego” nr 31 z 1933 r., czy pod tym samym tytułem z „Samoobrony Narodu” nr 10 z 1935 r.), dopiero w artykule z „Dzwonu Niedzielnego” (nr 10 z 1938 r.) o kursie garbarskim w Zembrzycach, pisze, że „podobno” garbowanie skór wprowadzili tatarscy jeńcy.

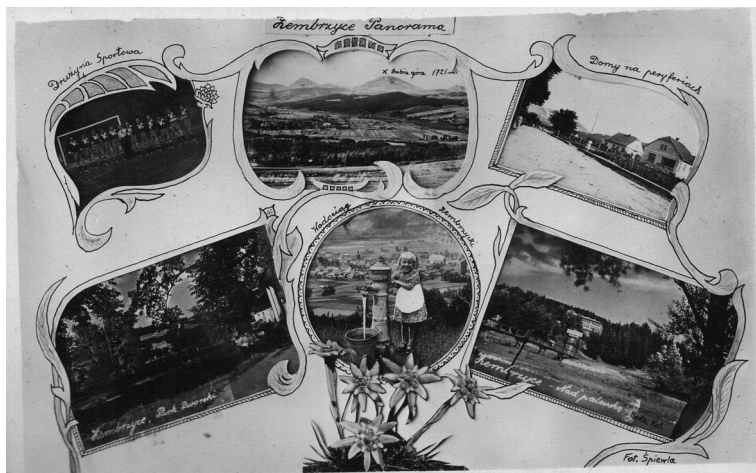
²⁴ W nocie „Od autora” znajduje się jedynie lakoniczne podziękowanie dla jego syna za „udostępnienie zdjęć ze zbiorów [!] jego ojca” (Wojtanek 2009, s. 12).

Sprawa niepodpisywania jego zdjęć w wymienionych książkach, nieposzanowanie praw autorskich²⁵ jest tym bardziej bulwersujące, że swoje zdjęcia (choć, niestety nie wszystkie) Piotr Śpiewła podpisywał (białą farbą, na gotowych już odbitkach) i pieczętował²⁶. Często takim „markerem” potwierdzającym autorstwo zdjęcia jest jego dom w tle.

W tym miejscu trzeba powiedzieć, co fotografował. Jego dorobek można podzielić na kilka działów tematycznych. Pierwszy byłby związany ze sferą prywatną, z rodziną: znalazłyby się tu zdjęcia jego bliskich i jego z nimi, fotografie z żoną, braćmi, dzieci bawiące się z rówieśnikami, bo, jak słusznie zauważa Susan Sontag, „nie fotografować własnych dzieci, zwłaszcza gdy są małe, to wyraz rodzicielskiej obojętności” (Sontag 1986: 11). Rodzicom wykonywał zdjęcia oficjalne, portretowe, sobie z braćmi – prywatne: podczas Świąt, wspólnego polowania (pojawiają się kolory – podkolorowywał zdjęcia z braćmi i swoich dzieci). Żonę portretował w sytuacjach domowych: blisko domu, a także oficjalnych oraz na wycieczkach z koleżankami i z dziećmi podczas zabawy czy opieki nad nimi. Wizerunki dzieci zostają stypizowane, widzimy je: podczas zabawy z rodzeństwem z rówieśnikami, na statycznych portretach, także zbiorowych, gdzieś w ogródku, wraz z Piotrem bądź z jego żoną, czasem pełne powagi, to znów wesołe, niemal spontaniczne chwile z udziałem dzieci. Tutaj również zaliczyć trzeba ważne chwile z życia dzieci: ich chrzciny, pamiątkowe zdjęcia z pierwszej komunii, z przedszkola i szkoły (niektóre zdjęcia, np. dzieci z tzw. ochronki, z jasełek, zdjęcia klasowe wydają się być zrobione tylko dlatego, że brały w tym udział jego dzieci). Pojawiają się też zdjęcia rodziny w chwilach ważnych dla Polski, jak zdjęcie rodziny w dniu 3. maja, czy Marysi i Władzi w dniu wybuchu II wojny światowej. Ciekawym zabiegiem, zwyczajem Piotra Śpiewli było też umieszczanie dzieci na zdjęciach reprodukowanych z myślą o rynku pocztówkowym (Jaś na tle panoramy wsi, Marysia przy pompie) czy krajoznawczych, wykonywanych przy okazji utrwalania życia i atrakcji wsi (Marysia w sklepie Kółka Rolniczego, Marysia i Jaś przy dworze).

²⁵ Niniejszy artykuł jest pierwszym, w którym zamieszczono jego zdjęcia za wiedzą i zgodą właścicieli praw autorskich.

²⁶ Początkowo używał pieczętek: „zdjęcie amatorskie”, „własność Piotra Śpiewli”, „Pracownia Tokarsko-stolarska Piotra Śpiewli p. Zembrzyce k. Suchej”, „Zdjęcia i nakład: Piotr Śpiewła Zembrzyce”, później: „Zdjęcia historyczne Zembrzyce – fot. P. Śpiewła”, „zdjęcie archiwalne fotografował Piotr Śpiewła (tu adres) Nr (tu dopisywał ręcznie numer zdjęcia)”. Z czasów budowy wodociągu dodatkowo nad tą pieczętką inna: „SPÓŁKA WODNA dla budowy i utrzymania kanalizacji w ZEMBRZYCACH pow. Sucha”. Na książkach umieszczał dodatkowo pieczętki firmowe z nazwą swojej stolarni, a później i sklepu. Na domowym sposobem robionych pocztówkach dodatkowo pojawia się pieczętką „Pozdrowienia z Zembrzyc”. Na tych drukowanych w poznańskiej Drukarni św. Wojciecha zamieszczał dodatkowo hasła typu: „Ten nie żałuje / Kto u Polaka kupuje” oraz notkę: „Przedruk i naśladownictwo zastrzeżone”. Pocztówki realizował z podpisami (np. „Zembrzyce – plaża nad Skawą”) lub bez nich. Zachowały się też pocztówki przedstawiające pobliską Jachówkę.



Fot. 5. Zdjęcie projektu pocztówki „Zembrzyce Panorama” autorstwa Piotra Śpiewły, wykonanej techniką kolażu, lata 30. XX w. (Od lewej, zgodnie z ruchem wskazówek zegara: Zembrzyce – Park Dworski, Drużyna Sportowa, Zembrzyce od północy [z zaznaczoną Babią Górą], Domy na peryferiach, Zembrzyce – Nad Paleczką – [Ośrodek Wypoczynkowy PKP]; w środku fotomontaż: Wodociąg Zembrzycki [fragment zdjęcia córki Marii przy pompie dolejęony do widoku wsi]).

Są też zdjęcia całej rodziny, sąsiadów, ale przedstawiają zwykle odpoczynek po wspólnej pracy (należy do nich jedno z moich ulubionych zdjęć, na którym uwiecznieni są uczestnicy młocki zboża w 1942 r., na którym teściowa Śpiewły nalewa im coś do picia, niczym bohaterka jednego z obrazów Jana Vermeera)



Fot. 6. Rodzina i sąsiedzi Piotra Śpiewły uwiecznieni przez niego po młocke zboża (koniec sierpnia 1942 r.; Śpiewła pierwszy z prawej, teściowa fotografa nalewa zmęczonym pracą coś do picia)

O ile do sfery prywatnej zaliczam fotografie Piotra Śpiewły z bliskimi, to już jego autoportrety wiążę z drugim rodzajem zdjęć – oficjalnych (odświętne ubranie, dodawanie sobie powagi strojem, rekwizytami), związanych z jego działalnością społeczną

i historyczną (zdjęcia z członkami organizacji, do których należał, z kolegami, zdjęcia do artykułów oraz fotografie dokumentów dotyczących życia wsi). Ponieważ autor przedstawia się na nich, z jednej strony, na tle przyrody, wsi, rodzinnego domu (ale to na potrzeby bliskich, albumowe), z drugiej, podczas swojej pracy umysłowej (i to jest najczęstsze): przy biurku, w tle maszyna do pisania, mapy Polski, godło, oprawione jego zdjęcia, on sam coś pisze, pozuje na osobę posiadającą władzę, będąc jej przedstawicielem, patriotą (godło wraz ze zdjęciami wsi wskazują na jego lokalny patriotyzm), pisarzem-historykiem. Nie dotarłam do zdjęć zrobionych podczas wykonywania przez niego wyuczonego zawodu, choć robił zdjęcia czeladnikom przy pracy²⁷. Nawet zdjęcia z ćwiczeń wojskowych ukazują go jako osobę aktywną, wyróżniającą się, mającą pewien typ władzy – tu uwidocznił przez komentarz z tyłu zdjęcia, gdy pisze „czemś tam byłem, kierowałem”. Podobnie rzecz się ma ze zdjęciami wykonywanymi po różnych zebraniach itp., gdzie przedstawiony jest zawsze po naradach, po założeniu jakiejś nowej spółdzielni, jako radny. Są to zdjęcia pełne powagi, skupienia osób fotografowanych – wszak uczestniczymy w podniosłych dla Zembrzyc chwilach.

Natomiast do zdjęć ilustrujących historię wsi, wykonywanych do tek z myślą o pisanych przez siebie książkach, zaliczyć trzeba wspomniane fotomontaże, jak ten ukazujący wzgórze Zamczysko. Śpiewła swój rysunek wyobrażenia zamku z XI w. dokleił do zdjęcia współczesnej mu drogi, w miejscu, gdzie miał się on wznosić. Fotomontaże takie wykonywał także do artykułów, które sam pisał, np. wspomniany tekst o pogrzebie ks. Kobyłeckiego – tam zdjęcie kapłana wkomponował w scenę z jego pogrzebu (zachowała się makieta, jednak różna od ostatecznej wersji zamieszczonej w druku). Tutaj zdjęcia miały pełnić rolę informacyjną.

Z kolei fotografowanie artykułów prasowych oraz listów, które dostawał, miało służyć, niczym współczesne kserowanie, powieleniu ich, a zarazem zachowaniu ich przed zniszczeniem. Ciekawą „działką”, którą „obsługiwały” jego fotografie, było zamieszczanie wspomnianych już sprostowań w prasie. Zaznaczyć trzeba, że w takich sytuacjach, często przekręcano jego imię i nazwisko podpisując te zdjęcia.

Drugim ważnym tematem, obok życia rodzinnego, w fotograficznej twórczości Śpiewli, była wieś Zembrzyce. Jej fotografie można podzielić na dwa typy, oba wykorzystywane na pocztówkach: krajoznawcze²⁸, tj. widoki wsi, ukazujące jej piękno (panoramy wsi czy zdjęcia rzek przez nią przepływającymi, Skawy i Paleczki) oraz dokumentujące skoki cywilizacyjne Zembrzyc. Pocztówki drukował w drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, wydaje się też, że niektóre z jego najmniejszych zdjęć, czasem opatrzone (na awersie) pieczętką: „Pozdrowienia z Zembrzyc” to również pocztówki czy pamiątki ze wsi, produkowane przez niego w domu. Tutaj ciekawy jest aspekt reklamowy – pocztówki miały być źródłem zysku i reklamą wsi, zachęcającą do przyjazdu. Interesujące są też zdjęcia ukazujące zabudowania wiejskie, z różnych stron i wysokości. Z kolei, budzący dumę autora zdjęć wsi, był pokazywany i utrwalany jej obraz w celach niejako dowartościowujących miejscowość, ukazujący historyczne dla niej, ważne chwile: zdjęcia szkoły, garbarni, ośrodka wczasów

²⁷ Być może miały charakter reklamowy, podobnie jak zdjęcia trumien czy mebli, które sprzedawał.

²⁸ Ten rodzaj fotografii był niezbędną pomocą w rozwoju turystyki, zwłaszcza po I wojnie światowej, choć zachęcano do jej uprawiania już w 1909 r. (Płażewski 1982: 142, 207).

PKP, sklepów, budowy wodociągu, elektryfikacji wsi oraz zdjęcia ludzi przy pracy na nowoczesnych maszynach (widać na nich dumę, radość fotografowanych z siebie, ze swego stanu posiadania, wykonywanej pracy). Miały one być też dowodem tego, co wieś dokonała, zbudowała. Podkreślają to formaty zdjęć: średnie i największe, zwłaszcza widoki wsi (tworzył też swoiste zbiory fotografii, oprawiał je w ramy, każde zdjęcie komentując odpowiednim podpisem).

Sporą grupę stanowią zdjęcia związane z Kościołem, przedstawiające budynek kościoła, święta kościelne, kościelne organizacje, także zdjęcia pogrzebowe²⁹ ukazujące rolę Kościoła w życiu wsi oraz zaangażowanie Piotra Śpiewli w renowację i upiększanie miejscowej świątyni. Ukazują ludową pobożność, ale są też dokumentem ówczesnego stanu świątyni i jej otoczenia. Piotr Śpiewła fotografował również okoliczne kapliczki przydrożne i cmentarz oraz wykonywał fotorelacje z pielgrzymek parafialnych.

Cenne z punktu widzenia historycznego są na pewno zdjęcia związane z czasami wojny, okupacji i wyzwolenia. Zachowały się zdjęcia stacjonujących we wsi Niemców sfotografowanych podczas wykonywania obowiązków celników czy patrolowania okolic Zembrzyc, jak również żołnierzy Armii Czerwonej „wyzwalających” wieś, którzy zostali uwiecznieni przy swoich samochodach, stojąc pojedynczo lub w grupie, zwykle koło domu fotografa. Po wojnie Śpiewła, dokumentując rozwój wsi, robił zdjęcia różnorodnych pochodów, także z uroczystości w sąsiedniej Marcówce (tu pojawiają się też kolorowe zdjęcia, podobnie jak krajobrazów, ale, co ciekawe, zdjęć kolorowych zachowało się niewiele). Interesującym w swej wymowie jest, z dzisiejszej perspektywy, zdjęcie wykonane po jednym z pochodów – oto transparent z nazwiskiem Gierka rzucono ot tak, w krzaki.

Z punktu widzenia jego poglądów nacjonalistycznych frapujące są wykonane przez niego zdjęcia Żydów. Niestety zachowały się tylko nieliczne. Proszowski, Kubica, Banaś prezentują dwie fotografie: rozmowę dwóch Żydów i samotnego Żyda. Jednak ideologię bliską fotografowi najlepiej obrazuje zdjęcie, zamieszczone w książce Wojtanka, na którym Żydzi zembrzyccy kłaniają się arcybiskupowi Sapieszce.

Wydaje się, że Piotr Śpiewła interesował się chwilą bieżącą, patrzył w przyszłość, lubił nowinki (chętnie wprowadzał je w swoim gospodarstwie); o miejscowych ubiorach, ówczesnych zwyczajach dowiadujemy się niejako przy okazji. Ze znalezionych źródeł, opowieści wyłania się niejednoznaczna sylwetka fotoamatora.

Sylwetka, człowieka, dla którego fotografia była najważniejsza, który wydawał na nią niewyobrażalne pieniądze, zaniedbując rodzinny budżet, projektanta i twórcy mebli, bogatego właściciela ziemi, sklepu, historyka amatora, potrafiącego na całe dni rzucić pracę, by szukać informacji o swej wsi i wszelkich o niej wzmianek, kolekcjonera książek, autora (?) książki o historii wsi, społecznika, działacza politycznego, członka straży pożarnej i konspiracji, założyciela cechu rzemieślniczego i spółdzielni stolarskiej, przewodniczącego komitetu kościelnego, w końcu męża i ojca. Człowieka, który wywarł duży wpływ na swoje lokalne otoczenie i zrobił tak wiele, aby nie zostać zapomnianym przez potomnych, by w końcu takim się stać.

²⁹ Zdjęcia pogrzebów znamienitych mieszkańców wsi. Być może po 1945 r. były także dodatkowym źródłem jego dochodu, jako producenta trumien.

Bibliografia

- Płazewski I., (1982), *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*, Warszawa.
- Proszowski G., Kubica M., Banaś R., (2004), *Sucha i okolice Babiej Góry na dawnych pocztówkach i fotografiach*, Kraków.
- Sontag S., (1986), *O fotografii*, przeł. S. Magala, Warszawa.
- Wojtanek T., (2009), *Monografia Zembrzyc i Marcówki*, Tomice.
- Wszystkie zdrady biografa* (z Janet Malcolm rozmawia Daphne Beal) (2010), „Magazyn Literacki. Książki w Tygodniku” nr 17 (25 kwietnia 2010 r.), s. 3.

Photo amateur: Piotr Śpiewła (1905–1978)

Abstract

The article presents a photographer from the Polish village Zembrzyce, Piotr Śpiewła, who started his adventure with photography in the 1920s. Trying to rediscover his story, the author confronts his image presented in recently published books with the memories he left in peoples' minds and the image on photographs. The article presents his local social activity, and shows the surprising place he has gained in the history of his village.

Słowa kluczowe: Piotr Śpiewła, historyk-amator, fotografia prywatna, fotomontaż

Key words: Piotr Śpiewła, amateur historian, private photography, photomontage

Chciałabym w tym miejscu podziękować moim rodzicom, Elżbiecie i Januszowi Zborowskim, za okazaną mi podczas pisania niniejszego artykułu pomoc w odkrywaniu tajemnic rodziny i miejscowości, w której się wychowałam.

Natalia Zborowska

absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie (2009 – informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, 2011 – filologia polska spec. edytorstwo i komunikacja medialna), w trakcie trwania studiów animatorka studenckiego ruchu naukowego, obecnie doktorantka Wydziału Filologicznego (językoznawstwo) macierzystej uczelni.